

Ewa Maj

Obraz Kościoła rzymskokatolickiego w tygodniu "Myśl Polska" i "Nowa Myśl Polska" na przełomie XX i XXI wieku

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 10,
143-158

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ANNALĒS
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN – POLONIA

VOL. X

SECTIO K

2003

Wydział Politologii UMCS

EWA MAJ

*Obraz Kościoła rzymskokatolickiego w tygodniku „Myśl Polska”
i „Nowa Myśl Polska” na przełomie XX i XXI wieku*

The image of the Roman Catholic Church in the weekly “Myśl Polska”
and “Nowa Myśl Polska” on the turn of the twentieth century

UWAGI WSTĘPNE

Pierwszy numer czasopisma „Myśl Polska – Dwutygodnik poświęcony życiu i kulturze narodu” ukazał się dnia 20 marca 1941 roku w Londynie. Pomysłodawcą tytułu był działacz Stronnictwa Narodowego Władysław Folkierski. Stanowisko redaktora naczelnego sprawowali kolejno: Marian Emil Rojek, Tadeusz Bielecki, Antoni Dargas, Edward Długoszewski.¹ W gronie autorów tekstów publikowanych w czasopiśmie znaleźli się między innymi Waclaw F. Całus, Jerzy Drobnik, Jędrzej Giertych, Waclaw Netter, Wojciech Wasiutyński. Zespół redakcyjny deklarował przywiązanie do wartości narodowych i katolickich. Choć unikano określania siebie prasowym organem partyjnym, jednak w ogólnym odbiorze politycznym „Myśl Polską” identyfikowano ze Stronnictwem Narodowym na uchodźstwie.²

W ostatniej dekadzie XX wieku redakcję czasopisma pod nazwą „Myśl Polska – Tygodnik poświęcony życiu i kulturze narodu” (dalej: MP) przeniesiono z Londynu do Warszawy.³ Decyzja zapadła we wrześniu 1992 roku podczas

¹ W literaturze naukowej występują liczne przeinaczenia i nieścisłości co do składu redakcyjnego „Myśli Polskiej”. Zob.: S. Lewandowska, *Prasa polskiej emigracji wojennej 1919–1945*, Warszawa 1993, s. 50, 70; J. Myśliński, *Polska prasa emigracyjna w latach drugiej wojny światowej*, [w:] *Prasa polska w latach 1939–1945*, Warszawa 1980, s. 150.

² Zob.: S. Kilian, *Myśl społeczno-polityczna Tadeusza Bieleckiego*, Kraków 2000; J. Myśliński, *op. cit.*, s. 150; K. Przybysz, *Polska myśl polityczna 1939–1945. Zarys problematyki*, Warszawa 2000, s. 81, 189.

³ Formalnie „Myśl Polska” została tygodnikiem w maju 1994 roku.

światowego zjazdu Stronnictwa Narodowego w Londynie. Właścicielem tytułu została Fundacja Narodowa im. Romana Dmowskiego pod kierownictwem Jana Zamoyskiego. Pierwszym redaktorem naczelnym w kraju był Bogusław Kowalski, który w imieniu zespołu redakcyjnego złożył ideową deklarację, że „wyznajemy zasady narodowe polskie i uniwersalne katolickie”.⁴ Od 1997 roku do połowy 2001 roku czasopismo było redagowane przez zespół pod kierownictwem Jana Engelgarda. Funkcję zastępcy redaktora naczelnego piastował Roman Giertych, a po nim Zbigniew Lipiński i Wojciech Wierzejski. Nad kształtem ideowym czasopisma czuwała Rada Programowa, pod przewodnictwem Kowalskiego.⁵ Znaczną część kierownictwa czasopisma tworzyli członkowie narodowych środowisk politycznych, głównie Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego i redakcji czasopisma „Opoka w Kraju” Macieja Giertycha, a następnie zjednoczonego w grudniu 1999 roku w Warszawie Stronnictwa Narodowego.⁶

Latem 2001 roku doszło do podziału zespołu redakcyjnego MP i wyodrębnienia grupy, która zaczęła wydawać czasopismo pod nazwą „Nowa Myśl Polska – Tygodnik poświęcony życiu i kulturze narodu” (dalej: NMP). Pierwszy numer ukazał się z datą 9 września 2001 roku. Redaktorem naczelnym pozostał Engelgard. Natomiast funkcję jego zastępcy objął Lipiński, a sekretarza redakcji Jacek K. Kamiński. Kierownictwo Rady Programowej nadal spoczywało w rękach Kowalskiego.

Po rozłamie nastąpiło przejście tytułu „MP” przez środowisko polityczne związane z Maciejem i Romanem Giertychami oraz z Młodzieżą Wszchepolską. Z datą 12 sierpnia 2001 roku ukazał się numer czasopisma, w którym podano, że redaktorem naczelnym tygodnika został Wierzejski. W gronie publicystów byli: Jędrzej Dmowski, Eryk Łażewski i Maciej Twaróg.

Pod względem ideowym NMP stanowi kontynuację linii politycznej dawnej MP. Na łamach obu czasopism znaleźć można liczne teksty publicystyczne

⁴ B. Kowalski, *Byliśmy wierni narodowi. „Myśl Polska” 1941-2001*, „Myśl Polska” (dalej: MP), nr 19, 13 V 2001, s. 13.

⁵ Członkami Rady Programowej byli: Jacek Bartyzel, Ryszard Bender, Artur Blum, Aleksander Bocheński, Józef Frączek, Maciej Giertych, Henryk Goryszewski, Andrzej Horodecki, Mirosław Jakubowski, Lech Jęczynek, Marian Jurczyk, Piotr Kolanowski, Waclaw Netter, Ryszard Parulski, Jan Piątkowski, Zdzisław Podkański, ks. Michał Poradowski, Bohdan Poręba, Tadeusz Radwan, Peter Raina, Gabriel Turowski, Bolesław Winiarski, Jan Zamoyski.

⁶ K. P. [Krystyna Paszkiewicz], *Stronnictwo Narodowe*, [w:] *Partie i koalicje polityczne III Rzeczypospolitej*, red. K. Paszkiewicz, Wrocław 2000, s. 124–127. Zob. też: B. Grott, *Ruch narodowy w Polsce postkomunistycznej*, „Arka” 1994, nr 53/54, s. 13–33; B. Smolik, *Narodowcy u zarania polskiej transformacji ustrojowej*, [w:] *Z badań nad przemianami politycznymi w Polsce po 1989 roku*, red. S. Dąbrowski, B. Rogowska, Wrocław 1998, s. 205–216; G. Tokarz, *Ruch narodowy w Polsce w latach 1989–1997*, Wrocław 2002, s. 13–35.

odnoszące się do Kościoła rzymskokatolickiego.⁷ Istnieje stały dział prasowy pod nazwą „Wiara i życie”. W gronie publicystów zajmujących się problematyką kościelną są między innymi Andrzej J. Horodecki, Dariusz Przerada, Zbigniew Żmigrodzki. Pojęcie Kościoła jest odniesione do powszechnej wspólnoty hierarchicznej, ziemskiej struktury ludzi wyznających katolicyzm. Publicystyka prasowa MP i NMP koncentruje się na problematyce Kościoła w Polsce, co znalazło odzwierciedlenie w niniejszym szkicu.

HISTORYCZNE ZWIĄZKI KOŚCIOŁA Z NARODEM POLSKIM

W świetle publicystyki politycznej tygodnika podstawami duchowego i materialnego istnienia Europy są: tradycja helleńsko-romańska, rzymskie pojęcie państwa i prawa, chrześcijaństwo. Wymienionym wartościom przeciwstawia się tradycję bizantyńsko-turańską, anarchizację życia politycznego oraz ateizm, prowadzące do cywilizacyjno-kulturalnego upadku kontynentu europejskiego. Odwołaniami do narodowo-katolickiego katalogu aksjologicznego towarzyszą na ogół nazwiska dwóch myślicieli: Romana Dmowskiego⁸ i Feliksa Konecznego⁹. Niemal całkowitym milczeniem pomijana jest tradycja endecka z okresu kolizji ideologii Narodowej Demokracji (ND) z nauczaniem Kościoła¹⁰ oraz z czasów jej sporu z częścią hierarchii kościelnej w Drugiej Rzeczypospolitej.¹¹ Wspomniana kolizja dotyczyła obecności w endeckiej ideologii etyki narodowej i zasady egoizmu narodowego, niezgodnych z etyką religijną. Natomiast polemiki z częścią duchowieństwa prowadziły do dystansowania się wobec poczynań uznanych za antynarodowe, głównie w odniesieniu do biskupów: Jerzego Matulewicza (za rzekome faworyzowanie Litwinów i Białorusinów)

⁷ Por. uwagi Marka Siwca dotyczące obrazu Kościoła na łamach MP w ciągu czterdziestu lat istnienia czasopisma, M. Siwec, *Problematyka społeczna i obraz Kościoła w kraju na łamach „Myśli Polskiej” w latach 1945–1985*, „Roczniki Humanistyczne. Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”, t. 39/40, z. 2, *Historia*, Lublin 1991–1992, s. 177–236.

⁸ R. Dmowski, *Kościół, naród i państwo*, Warszawa 1927. Zob.: K. Kawalec, *Roman Dmowski*, Warszawa 1996; R. Wapiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1988. Por.: D. Sawicki, *Roman Dmowski a Kościół*, Warszawa 1996; M. Giertych, *Roman Dmowski a Kościół*, [w:] *Aktualność myśli Romana Dmowskiego u schyłku XX wieku. Sympozjum z okazji 60 rocznicy śmierci*, Warszawa, 9 stycznia 1999, Krzeszowice 2000, s. 19–24.

⁹ F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Kraków 1935, s. 154–155, 295, 320 i n.

¹⁰ Zob.: B. Grott, *Nacjonalizm i religia. Proces zespalania nacjonalizmu z katolicyzmem w jedną całość ideową w myśli Narodowej Demokracji 1926–1939*, Kraków 1984; id., *Nacjonalizm chrześcijański. Myśl społeczno-państwowa formacji narodowo-katolickiej w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1991.

¹¹ J. M. Majchrowski, *Polska myśl polityczna 1918–1939. Nacjonalizm*, Warszawa 2000, s. 45–46; E. Maj, *Religia i Kościół rzymskokatolicki w myśli politycznej Narodowej Demokracji (1918–1939)*, [w:] *Religia i Kościół rzymskokatolicki w polskiej myśli politycznej 1918–1993*, red. J. Jachymek, Lublin 1995, s. 52–53.

i Edwarda Roppa (zarzut filogermanstwa). Przeciwstawiano im postaci bliskich narodowym demokratom dostojników kościelnych, w tym szczególnie Stanisława Kostki Łukomskiego i Jana Cieplaka.

Chętnie przywoływana jest typologia cywilizacji w ujęciu Konecznego, który wyróżnił cywilizację arabską, bizantyńską, bramińską, chińską, łacińską, turańską i żydowską.¹² Każda z nich wnosi własne wartości do ogólnego dorobku ludzi, dzięki czemu powstaje pewna hierarchia typów idealnych. Na szczycie hierarchii znajduje się cywilizacja łacińska. Natomiast za Dmowskim powtarzane jest stwierdzenie o osłabieniu zwartości narodowej Europy Zachodniej na skutek skomplikowanych procesów historycznych. Diagnozowana przez Dmowskiego sytuacja kryzysu stanowiła – w jego opinii – następstwo podatności narodów protestanckich na wpływy obce, zwłaszcza żydowskie.¹³ Dmowski widział objawy dechrystianizacji części kontynentu, dlatego uważał, że narody protestanckie okres świetności materialnej i duchowej mają już za sobą¹⁴ oraz że odrodzenie religijno-narodowe Europy nastąpi dzięki sile narodów katolickich.

W twórczości MP i NMP za rdzeń i wyróżnik katolicyzmu uznany jest zespół składników filozoficzno-światopoglądowych, wśród których znalazł się: (1) personalizm w postaci uszanowania odrębności osoby ludzkiej przeciwstawionej gromadności, (2) aposterioryzm, czyli pierwszeństwo oddane doświadczeniu, wbrew myślowemu aprioryzmowi, (3) historyzm, wyrażony poszanowaniem tradycji, przeciw negacji dziedzictwa przeszłości, (4) jedność w różnorodności, wbrew jednostajności, (5) charakter organiczny zrzeszeń, przeciw mechanicyzmowi, (6) dualizm prawny mający pełny wymiar w istnieniu państwa i samorządu.¹⁵ Zestawiona opozycyjność składników katolicyzmu przeciwstawionych cechom kolektywizmu i liberalizmu pozwala dokładniej ukazać pożądany system wartości. Narodowcy są zdania, że w stworzonych przezeń warunkach możliwe jest kształtowanie się narodu i świadomości narodowej. Katolicyzm umacnia naród oraz troszczy się o zachowanie wszystkich jego elementów zgodnych z wymogami etyki religijnej.

W poglądach narodowców Kościół jest nośnikiem wyższych pojęć etycznych, stanowi ważne źródło prawa publicznego, utrwała instytucjonalny i duchowy

¹² F. Koneczny, *O wielości...*, *passim*; id., *Protestantyzm w życiu zbiorowym*, Lublin 1995, s. 16–18.

¹³ „Żydzi nie należą do świata naszej cywilizacji, grecko-rzymskiej i chrześcijańskiej. Są dziećmi świata duchowego, który tę cywilizację poprzedził, świata bardzo starego, który zginął i z którego oni tylko zostali. Tylko lud Izraela zachował swoją tradycję, swoją ciągłość duchowego bytu – reszta została pochłonięta przez cywilizacje późniejsze”, R. Dmowski, *Przewrót*, Warszawa 1934, s. 332–333.

¹⁴ K. Kawalec, *op. cit.*, s. 310–315; R. Wapiński, *op. cit.*, s. 341, 346–352; E. Maj, *Romana Dmowskiego broszura „Kościół, naród i państwo”*, *Annales UMCS*, vol. V, sectio K, Lublin 1998, s. 63–74.

¹⁵ E. Łażewski, *Europa chrześcijańska. Personalizm – rdzeń i wyróżnik*, MP, nr 39, 23 IX 2001, s. 12. Zob.: F. Koneczny, *Kościół jako polityczny wychowawca narodów*, Warszawa 1930, *passim*.

wymiar działalności jednostki ludzkiej i grupy społecznej oraz – w czym upatrywana jest kwintesencja cywilizacji łacińskiej – jest ośrodkiem poczucia ciągłości historycznej ludzi.¹⁶ Uwidacznia się postrzeganie wartości społeczno-kulturowych, w tym religijnych, jako regulatora codziennych zachowań ludzi. Wyrażana jest dezaprobata dla zniesienia kary śmierci, alternatywnych praktyk seksualnych, modelu życia człowieka poza monogamicznym i dożywotnim małżeństwem oraz dla wszelkich działań sprzyjających utracie tożsamości narodowej Polaków. W środowiskach narodowych czytelne są obawy przed „materializacją i pragmatyzacją” świadomości społecznej oraz przed egoizmem ogółu ludności w Polsce. Kościół jest optymalnym sprzymierzeńcem w kultywowaniu systemu aksjologicznego, którego centrum stanowi naród umacniany przez religię. W systemie tym znajduje się: rodzina, państwo, praca, własność narodowa, podmiotowość lokalna, aktywna przedsiębiorczość prowadząca do ekonomicznej autarkii Polski.

W myśli politycznej ND zachodzi identyfikacja narodowości i wyznania religijnego. Programowy latynizm wielu ideologów z Konecznym na czele sprzyja dążeniom do zachowania czystości narodowo-religijnej i cywilizacyjnej. Powtarzają się wypowiedzi przeciwne konwersji cywilizacyjnej. Horodecki sformułował opinię, że „Feliks Koneczny pokazał również, że przynależność cywilizacyjna nie zależy od rasy, języka czy religii. Tak więc to, że ktoś nawrócił się z mozaizmu na religię katolicką, nie oznacza bynajmniej automatycznego przejścia z cywilizacji żydowskiej do łacińskiej, to samo dotyczy katolików innych cywilizacji”.¹⁷ Narodowcy twierdzą, że obrona praw narodowych Polaków należy do katolicyzmu, w związku z tym Polacy powinni bronić interesów katolickich. Z tego stwierdzenia wynika kolejna uwaga dotycząca uprawnienia narodu polskiego (czy raczej jego świadomych kierowników) do krytycznej oceny polityki Kościoła powszechnego, o ile godzi ona w interesy polskie. Przed 1939 rokiem w piśmiennictwie politycznym ND widoczna była niechęć do neounii.¹⁸ Wówczas utrwaliło się przekonanie o watykańskiej skłonności do instrumentalizacji narodowych interesów polskich na Wschodzie, czytelne także na przełomie XX i XXI wieku.¹⁹ Narodowcy są zdania, że w ten sposób ułatwiona została gra polityczna Rosji i rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej przy pozyskiwaniu mas wiernych grekokatolików grawitujących ku prawosławiu.

¹⁶ Źródłem stwierdzeń na temat aktywnej świadomości historycznej społeczeństwa jest historyzoficzna twórczość Konecznego. Zob.: F. Koneczny, *Polskie Logos a Ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*, t. 1, Poznań–Warszawa 1921, s. 36.

¹⁷ A. Horodecki, *Wobec zamachu na patriotyzm*, MP, nr 24–25, 17–24 VI 2001, s. 18.

¹⁸ Zbigniew T. Wierzbicki pisze o „neounii” oraz o „neowersji Unii”. Zob.: Z. T. Wierzbicki, *Racje państwa i interesy Kościoła katolickiego na Wschodzie*, [w:] *Patrząc na Wschód. Z problematyki polityki wschodniej III RP*, red. S. Bielań, Warszawa 1997, s. 179, 181.

¹⁹ *Pozwólcie im umrzeć po polsku... Kościół a język ojczysty*, „Myśl Polska na Kresach”, nr 6, czerwiec 2001, s. I, III. Zob.: B. Cywiński, *Polityka wschodnia Watykanu*, Warszawa 1983, s. 5; A. Serebnicki, *Polscy obrońcy prawosławia*, Warszawa 1997, s. 5, 10–11.

Stanowisko niechętnie niektórym aspektom polityki Stolicy Apostolskiej nie przeszkadza formułowaniu wysokiej oceny obecności Kościoła w polskim życiu politycznym. W publicystyce politycznej MP i NMP uwidacznia się przekonanie o olbrzymim potencjale politycznym Kościoła i znacznych wpływach politycznych. W grudniu 2000 roku na łamach MP napisano, że „Kościół w Polsce jest tak potężną i wpływową instytucją, posiadającą nie tylko swoich ludzi w sejmie czy rządzie, ale jest instytucją *stricte* propagandową, gdyż posiada sieć ambon działających w sposób ciągły”.²⁰ Docenienie znaczenia Kościoła na scenie politycznej nie przekłada się jednak na zamiary podpierania pozycji narodowców przez autorytet kościelny. Tradycja ND z okresu międzywojennego skłania ich do dużej ostrożności przy formułowaniu planów politycznej instrumentalizacji Kościoła. Doświadczenia polityczne nakazują dystansowanie się od prób wprzęgnięcia Kościoła w działania polityczno-partyjne.²¹ W Trzeciej Rzeczypospolitej starano się oszczędzać autorytet instytucji kościelnej (zarzucając przeciwnikom, zwłaszcza z szeregów Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego i Akcji Wyborczej Solidarność, że bezwzględnie eksploatują imię papieża Jana Pawła II oraz pozycję Kościoła w Polsce), natomiast chętnie przyjmowano pomoc niektórych ośrodków religijnych, w tym szczególnie „Radia Maryja”. Toruńska rozgłośnia radiowa ojca Tadeusza Rydyzka przyciągnęła część środowiska narodowego dzięki dynamizmowi politycznemu i sprawności wyborczej ujawnionej w wyborach parlamentarnych 1997 i 2001 roku. Jednak formalnie na łamach MP i NMP wyrażany jest sprzeciw wobec aktywności politycznej Kościoła, dla którego zastrzeżona została rola mediatora i arbitra, stojącego ponad konfliktami partyjnymi.

Narodowa publicystyka prasowa podtrzymuje wizerunek Kościoła-sprzymerzeńca narodu w walce ze wspólnymi wrogami, wśród których dużą rolę odgrywa liberalizm i masoneria. W ich poczynaniach doszukuje się powodów osłabienia misyjnej roli Kościoła, załamywania się porządku etyczno-moralnego i politycznego oraz zachwiania równowagi wewnętrznej narodów i państw katolickich.²² Konstatowane jest dążenie wrogów narodu i religii do niszczenia struktur kościelnych w Polsce i w świecie. Symptomy upadku dostrzegane są

²⁰ U. Szaran, *Nie tylko o nauce społecznej Kościoła*, MP, nr 52–53, 24–31 XII 2000, s. 16.

²¹ Wojciech Wasutyński w następujący sposób tłumaczył niechęć do wyrażania bezpośredniego politycznego związku między ND a Kościołem: „Kiedy w r. 1928 na miejsce dawnego Związku Ludowo-Narodowego organizowano Stronnictwo Narodowe, grupa Narodowo-Chrześcijańskich działaczy [...] proponowała dla nowej organizacji nazwę Stronnictwa Katolicko-Narodowego. Większość, prowadzona przez doświadczonych działaczy narodowo-demokratycznych, sprzeciwiła się temu. Ich argumentem było, że przybranie w nazwie przymiotnika »katolicki« może niejako upoważniać w każdej diecezji biskupa do ingerowania w życie partii”, W. Wasutyński, *Stronnictwo Wielkiego Celu (1993)*, [w:] id., *Dzieła wybrane*, t. 1, red. W. Turek, wstęp W. Turek, W. Walendziak, Gdańsk 1999, s. 245.

²² D. Przerada, *Katolicyzm sprzyja działaniu masonerii?*, MP, nr 47, 19 XI 2000, s. 8.. Zob.: S. Krajski, *Pius IX – pogromca liberalizmu*, Warszawa 2000.

przez pryzmat kryzysu wiary, zapaści demograficznej, materializacji życia ludzi, braku odpowiedzialności za przyszłość narodu i państwa polskiego. Winą w dużej mierze obciąża się stan fasadowego wyznawania wiary i braku wytrwałości przy pielęgnowaniu uczuć religijnych. Liczne refleksje o sprawach religijnych dotyczą nieadekwatności postaw Polaków względem nauk papieża Jana Pawła II.²³ Podkreśla się, że praktyczne następstwa wyznania religijnego są niewspółmierne w stosunku do narodowych oczekiwań.

KOŚCIÓŁ OBRONCĄ ZASAD MORALNYCH NARODU

Obecność Kościoła w życiu narodu polskiego oceniana jest przez pryzmat kształtowania wzorców postaw i zachowań jednostek ludzkich i grup społecznych. Wskazuje się na przykłady wybitnych kapłanów katolickich, ale także poszukuje się różnorodnych nośników treści narodowo-katolickich w postaci świata doznań artystycznych.

W gronie wybitnych kapłanów chętnie przywoływanych przez narodową publicystykę prasową znajduje się prymas Stefan Wyszyński i jego powszechnie znana wypowiedź na temat ścisłej korelacji między tożsamością narodową Polaków a wierzeniem religijnym.²⁴ Narodowcy dokładnie analizują działalność Prymasa Tysiąclecia pod kątem wypełniania interesu narodowego. Bliskie ich przekonaniom politycznym były działania Wyszyńskiego na rzecz zagospodarowania zachodnich i północnych ziem polskich oraz prowadzenie działalności duszpasterskiej w duchu mozolnego oduczania Polaków naiwności politycznej. Wyszyński jest przedstawiany jako autor strategii obrony narodu i Kościoła przed komunizmem. Narodowcy podkreślają, że był odważnym kapłanem, ale i rozważnym mężem stanu, preferującym realizm polityczny, dzięki czemu „przeszliśmy przez komunizm bez zbędnych powstańczych porywów i niszczycielskiego upustu krwi”.²⁵ Zaznacza się, że zachował niezależne stanowisko w sprawach kościelnych, odrzucając oferty porozumienia z władzą partyjno-państwową. „Nie prowadził z nią dialogu pokory i ustępstwa, nie wstydził się swojego powołania, stanu czy misji, nie chował do kieszeni kardynalskiego krzyża”.²⁶ Dariusz Przerada, autor przytoczonych słów, wykorzystuje osobę

²³ „Nie znam nikogo, kto neguje treści społecznej nauki Kościoła przekazywanej przez Jana Pawła II, a mimo to korupcja, spekulacja majątkiem społecznym czy wręcz tolerancja jawnego złodziejstwa [...] zataczają coraz szersze kręgi”, B. Moskal, *Tragedia polskiej wsi*, MP, nr 26, 25 VI 2000, s. 11.

²⁴ *Z londyńskiego archiwum. W obronie Kościoła i Prymasa*, „Nowa Myśl Polska” (dalej: NMP), nr 14–15, 7–14 IV 2002, s. 18.

²⁵ A. Koniuszewski, *Przedmurze*, NMP, nr 22–23, 2–9 VI 2002, s. 19; A. J. Horodecki, *Czekamy na głos naszych pasterzy. Kościół rzymskokatolicki i Rzeczpospolita Polska*, *ibid.*, nr 48, 26 XI 2000, s. 12.

²⁶ D. Przerada, *Światowa intryga*, NMP, nr 14–15, 7–14 IV 2002, s. 16. Zob.: M. Siwiec, *op. cit.*, s. 220.

Wyszyńskiego i jego styl sprawowania funkcji kapłańskich i uprawiania polityki dla przeciwstawienia się części poczynań obecnego establishmentu kościelnego. Pokazuje heroizm wybitnego kapłana połączony z realizmem politycznym.

Opinia sformułowana przez przywołanego powyżej publicystę znajduje odzwierciedlenie w licznych tekstach zamieszczanych w MP i NMP. W piśmiennictwie prasowym Prymas Tysiąclecia jest nauczycielem narodu polskiego stawianym na równi z ideologami ND. Wśród składników poglądów Wyszyńskiego wymienia się prymat obowiązków względem narodu nad prawami jednostki ludzkiej, wierność Polsce, pragmatyzm polityczny połączony z zasadami moralnymi. Wyszyńskiemu przypisuje się niechęć do Zachodu i jego polityki oraz demaskowanie antychrześcijańskich zakusów masonerii, liberalizmu i modernizmu, prowadzących do dechrystianizacji Europy. W tekstach homilii Wyszyńskiego odnajdowane są myśli bliskie Dmowskiemu²⁷, w tym przekonanie, że z Polski wyjdzie impuls ewangelizacyjny dla zlaicyzowanej Europy. Podtrzymywany jest krytycyzm względem kierownictwa kościelnego w Trzeciej Rzeczypospolitej, gdyż „współczesny Episkopat przejął w spadku po poprzedniku tylko krytyczne usposobienie do komunizmu (ale też nie do końca, bowiem liczni hierarchowie sympatyzują z Unią Wolności czy Platformą Obywatelską, a co do SLD [Sojuszu Lewicy Demokratycznej] zachowują niekiedy dwuznaczną mowę)”.²⁸ Przy formułowaniu opinii na temat życia politycznego w Polsce wydaje się, że nie bez znaczenia dla narodowców była też sprawa awersji Prymasa Tysiąclecia do powołania w 1980 roku partii chrześcijańskiej, konkurencyjnej w stosunku do narodowo-katolickich środowisk politycznych.

Wysoko oceniona została obecność czynnika religijnego w sferze obyczajowo-moralnej mieszkańców wsi polskiej. W piśmiennictwie politycznym narodowców w stosunku do spraw wsi, rolnictwa i części politycznego ruchu ludowego używane są zwroty i sformułowania językowe mające jednoznaczną konotację, jak „dobro narodowe”, „wartości chrześcijańskie”, „prawdziwy patriotyzm”.²⁹ Dla narodowców wieś jest kompleksowym zapleczem duchowego i materialnego rozwoju człowieka. Zwracają uwagę na wielkie znaczenie duchowieństwa, które jednak nie zawsze – w ich rozumieniu – jest świadome swojej misji w środowisku wiejskim. „Rodzi się pytanie – dlaczego Kościół, o którego względy zabiegają

²⁷ Szczególne znaczenie miały katastroficzne wizje rozpadu starego świata. Zdaniem Dmowskiego, „cała Europa przechodzi dziś głęboki przełom, w którym dotychczasowe idee kierownicze szybko bankrutują, upada wiara w zasady, dotychczas uważane za niewzruszone, nowe zaś pojęcia, mające zająć miejsce tamtych, rodzą się z trudnością”, R. Dmowski, *Zagadnienie rządu*, Warszawa 1927, s. IV.

²⁸ D. Przerada, *op. cit.*, s. 16; A. J. Horodecki, *Testament Prymasa*, MP, nr 23, 10 VI 2001, s. 16; J. Dmowski, *Nasi Nauczyciele*, *ibid.*, nr 35, 26 VIII 2001, s. 8–9.

²⁹ Zob.: E. Maj, *Problematyka wsi polskiej w myśli politycznej obozu narodowego po 1989 roku*, [w:] *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego*, t. 3, *Przebudowa i przyszłość*, red. K. Baścik, J. Zalewa, Warszawa 2002, s. 424.

wszyscy politycy w Polsce, nie zakwestionował decyzji o likwidacji PGR [Państwowych Gospodarstw Rolnych], których plony mogłyby pomóc tamtejszej ludności powrócić do samodzielności rolniczej?”.³⁰ Postawione pytanie stanowi następstwo przekonania, że Kościół w Polsce na przełomie stuleci unika odpowiedzialności za poczynania polityczne, które są przezeń firmowane³¹, oraz że nie podjął próby zrealizowania programu społecznego alternatywnego dla programu liberalnego.

Poszukiwanie optymalnych nośników pożądanych wartości i postaw politycznych sprzyja pozytywnej ocenie niektórych katolickich kierunków artystycznych. Na łamach prasy narodowej nieustannie odbywa się demaskacja „socjotechnicznego przekrętu” libertynów, anarchistów, spirytystów, ezoterystów, satanistów i wszelkich innych grup powodujących „sukcesywne przerywanie więzów z rodziną, Kościołem, ojczyzną i kulturą etniczną”.³² W celu dotarcia do masowego odbiorcy pożądanych nurtów artystycznych, zwłaszcza w dziedzinie muzyki popularnej, propagowany jest katolicki rock, którego warstwa tekstowa traktuje „o tak niepopularnych dziś życiowych kwestiach, jak tożsamość narodowa, wierność idei, lojalność, miłość do swego kraju, walka o wolną Europę wolnych Narodów”.³³ Zarazem z niepokojem obserwowane jest zjawisko pojawiania się akcentów neopogańskich w twórczości lansowanych przez narodowców kapel rockowych z Francji, Niemiec, Irlandii, co uznano za kolejny przejaw kryzysu chrześcijaństwa w Europie Zachodniej.

WOBEC ZAGROŻEŃ

POSTAWA DUCHOWIEŃSTWA POLSKIEGO WZGLĘDEM UNII EUROPEJSKIEJ

Na przełomie XX i XXI wieku do dawnych zagrożeń związanych z obecnością innowierców, masonerii i sekt religijnych dołączyło kolejne niebezpieczeństwo w postaci integracji kontynentu europejskiego wokół wartości liberalnych. Dla narodowców Unia Europejska (UE) jest „eurosektą” „megasektą”, „globalnym edenem”, „eurorajem”, „dyktaturą homokracji”, „europejską bestią”, „globalnym superpaństwem”, czyli strukturą pozbawioną fundamentów chrześcijańskich. Mimo iż Kościół przedstawia katolicką wizję zjednoczonej Europy w postaci „Europy ducha”, publicystyka prasowa stwierdza, że polska hierar-

³⁰ A. J. Horodecki, *Spotkajmy się jeszcze raz w Ojczyźnie*, MP, nr 1, 7 I 2001, s. 12.

³¹ Pojawiają się żądania rozliczenia Kościoła, „który popiera aktualny stan rzeczy. Jeśli zatem kościelna władza błogosławi, kropi, przyzwala na postępującą narodową, państwową i społeczną degradację, tym samym w ogromnej części przyjmuje odpowiedzialność za zaistniały stan rzeczy”, U. Szaran, *op. cit.*, s. 16.

³² D. Przerada, *Rewolucja przez muzykę. Muzyka w Kościele* (2), NMP, nr 10, 10 III 2002, s. 16.

³³ M. Sz., *Recenzje muzyczne. »La isla de la memoria«*, NMP, nr 14–15, 7–14 IV 2002, s. 9.

chia kościelna jest w dużej mierze bezkrytyczna wobec Zachodu. Z tego powodu kwestionowane są uprawnienia duchowieństwa do wypowiedzania się w sprawie integracji Polski z UE. Engelgard uważa, że „kwestia ta, natury politycznej, ekonomicznej i narodowej, to domena świeckich, to kwestia, którą tylko oni [...] powinni rozstrzygnąć w procesie demokratycznego podejmowania decyzji. [...]. Kościół powinien nauczać, a nie indoktrynować politycznie”.³⁴ Przedstawiane są zagrożenia w postaci dezorientacji wiernych w Polsce. Zagubienie dotyczy może braku odpowiedzi na dwa pytania: czy katolik jest zobligowany do popierania UE oraz czy katolik antyunijny jest nieprawowierny i gorszy od katolika euroentuzjasty. Krytyce podlega zjawisko reorientacji postaw i poglądów dużej części wysokich hierarchów kościelnych w duchu aprobaty dla UE. Uważa się, że „dialog z unijnymi dygnitarzami wyzwolił w nich mentalność dbających o swą karierę urzędników państwowych, co sprawia, że są bardziej teraz zainteresowani dobrymi układami z UE, niż losem powierzonych im wiernych”.³⁵

Publicysta NMP, Maciej Szepietowski, podniósł kwestię postawy duchowieństwa wobec planów integracji Polski z UE. Stwierdził, że „problem tkwi w chwiejnej i mało przejrzystej postawie Kościoła katolickiego w Polsce. Hierarchowie kategorycznie odrzucili możliwość uznania przez Kościół konkubinatów i związków homoseksualnych. Było to słuszne i pożądane przez polskich wiernych wyrażenie kolejny raz stanowiska Kościoła. Mimo tego, sprawa ta w trudnym położeniu postawiła hierarchię kościelną, coraz częściej ustami niektórych księży popierającą integrację Polski z Unią Europejską. Kościół w moim skromnym przekonaniu dał się wciągnąć w misterną pułapkę, która może niestety zaowocować spadkiem zaufania społecznego dla tej obdarzonej w Polsce wielkim szacunkiem instytucji”.³⁶ Obok zagrożeń wymienionych w cytowanym tekście wskazuje się też na inne oznaki demoralizacji, jak lichwa, rozwody, śluby cywilne, aborcja, eutanazja, współzycie pozamałżeńskie, transseksualizm, transwestytyzm, pornografia, alkoholizm, narkomania, edukacja seksualna. Widzi się w nich negatywny wzorzec postaw przyswajanych przez Polaków, zwracając uwagę na obojętność części sfer kościelnych względem rozmiaru niebezpieczeństw.

Krytyce podlegają hierarchowie reprezentujący orientację eurorealistyczną, jak biskupi Henryk Muszyński i Tadeusz Pieronek. Jednak szczególnie chętnie przywoływana jest – w charakterze negatywnej egzemplifikacji zjawiska – postać metropolity lubelskiego Józefa Życińskiego. Stanowi on wielokrotnie podawany przykład hierarchy kościelnego prowadzącego anarodową i „falszywą” działalność duszpasterską. Często podejmowana jest z nim polemika prasowa.

³⁴ J. Engelgard, *Kościół katolicki po stronie Brukseli?*, MP, nr 48, 26 XI 2000, s. 1.

³⁵ D. Przerada, *Światowa...*, s. 16; M. Piskorski, *Kościół a Unia*, NMP, nr 20, 19 V 2002, s. 12; M. Salwowski, *Czy wejście do UE jest katolickim obowiązkiem?*, *ibid.*, nr 24, 16 VI 2002, s. 4-5.

³⁶ M. Szepietowski, *Postępowa rewolta*, NMP, nr 14-15, 7-14 IV 2002, s. 9.

Lubelskiemu arcybiskupowi zarzuca się, że mistyfikuje proces akcesyjny Polski do UE, sugerując, iż bez niego Rzeczpospolita ulegnie głębokiemu zapóźnieniu cywilizacyjnemu. Pouczenia względem Życińskiego zawierają niedwuznaczny osąd jego postawy etyczno-religijnej.³⁷ Publicyści piszą, że arcybiskup sprzyja postawom laicko-liberalnym, ale przede wszystkim zwracają uwagę na niespójność wizji „powrotu do Europy” Kościoła katolickiego i narodu polskiego. Podkreśla się niezłomność zachowania narodowców i ich sprzeciw wobec planów mobilizowania społeczeństwa do przyjmowania współczesnej odmiany wieży Babel.

Wszystkim zwolennikom integracji Polski z UE przypisany został światopogląd areligijny, antypatriotyczny i anarchistyczny. Uwidacznia się brak odnotowania w publicystyce MP i NMP proeuropejskiego stanowiska Stolicy Apostolskiej, uznającej naturalność procesów integracyjnych. Natomiast gromadzone są liczne argumenty przeciw aktywnemu włączaniu się duchowieństwa polskiego w prace wspierające „demagogię proeuropejską”. Podważany jest sens wspomnianych wyżej planów reewangelizacji i rekatolizacji Europy, o ile polegałyby na akceptacji moralnego, religijnego i światopoglądowego pluralizmu, niszczącego etyczno-duchowy kościec katolików w Polsce. W sporze z hierarchami-eurorealistami czytelna staje się gotowość narodowców do poszukiwania osób duchownych tradycjonalistów (tworzących nieformalną grupę nazywaną niekiedy republiką proboszczów), będących sojusznikami w kreśleniu formuły Europy wedle paradygmatu katolickiego.

REAKCJA ANTYMODERNIZACYJNA

Procesy modernizacyjne, obserwowane z uwagą przez publicystykę narodową dotyczą zmian w sferze zwyczajowo-obrzędowych spraw kościelnych oraz ideologizacji życia religijnego pod hasłem wcielania w życie uchwał Soboru Watykańskiego II. Modernizm intensyfikuje działania na rzecz formuły Kościoła otwartego, a więc – w świetle przekonań narodowców – kwestionującego religijną tradycję i promującego indyferentyzm religijny i relatywizm etyczny. Publikacje firmowane przez środowiska narodowe dowodzą, że tendencje modernistyczne w Kościele polskim stanowią zdeformowaną przez nurty liberalnego katolicyzmu wersję koncepcji uniwersalistycznej w postaci „katolickiego kosmopolityzmu”. Modernizm prowadzi do relatywizowania chrześcijańskich zasad i wartości, ponieważ „władająca Polską od 1990 r. liberalno-postkomunistyczna mieszanka, uznała za swój główny cel w sferze światopoglądowej podważenie wiary religijnej i moralności Polaków. Szczególnie istotne

³⁷ „Niech Jego Eksceleńcja przejawia więcej wiary i prawdziwego optymizmu, niech nie widzi czarno Polski poza układem zintegrowanych w UE państwach. Wszak pesymizm nie jest cnotą chrześcijańską”, D. Przerada, *W błędnym kole arcybiskupa*, NMP, nr 14–15, 7–14 IV 2002, s. 17; id., *Socjotechniczny (?) zabieg arcybiskupa*, MP, nr 52-53, 24-31 XII 2000, s. 17.

zadania przypadły odgrywającej rolę »piątej kolumny« doborowej drużynie katolików »postępowych«, skupionych w kilku środowiskach: *Tygodniku Powszechnym*, *Znaku* i *Więzi*; dołączył warszawski KIK [Klub Inteligencji Katolickiej] i część niektórych innych Klubów”.³⁸ Zarzuty dotyczą w dużej mierze osób świeckich, ale „obok tej stosunkowo licznej i zasobnej grupy stanęli księża-moderniści, wojujący z większością katolików świeckich, usiłujących wiary w jej autentycznej postaci bronić. Okazało się to nadzwyczaj trudne, ponieważ wśród krzewicieli teologicznego »postępu« znaleźli się zakonni intelektualiści – głównie dominikanie i jezuita – a ponadto kilkunastu biskupów”.³⁹ Do grona modernistów – tworzących „mediamafię” – zalicza się biskupów: Muszyńskiego, Pieronka i Andrzeja Suskiego oraz jezuitów: Wacława Oszajcę i Stanisława Obirka. Czołowym modernistą i „duchowym medialnym” obwołano arcybiskupa Życińskiego oraz nieżyjącego już księdza Józefa Tischnera, który był „najważniejszą osobistością »mediamafii«”.⁴⁰

Ogół duchowieństwa oskarżony został o bierną postawę wobec ofensywy modernistów, których ideowe i personalne wpływy odnajdowane są nawet w Katolickiej Agencji Informacyjnej, w redakcjach Radia „Plus”, Telewizji „Puls”, w kościelnym tygodniku „Gość Niedzielny”, w „Przeglądzie Powszechnym” i w miesięczniku „W Drodze”. Publicysta NMP Żmigrodzki uważa, że Kościół w Polsce wykazuje nadmierną tolerancję wobec ideologii modernizacyjnej i dodaje, iż „pewne oficjalne wystąpienia Rady Stałej Episkopatu i zajądła kampania przeciwko Radiu Maryja o tym świadczą”.⁴¹ Z kolei Jędrzej Dmowski wyraźnie stwierdza, że „dzisiaj wielu biskupów nie dostrzega niebezpieczeństwa dla Kościoła ze strony sekty masońskiej i liberalizmu. Zbyt daleko idący ekumenizm kruszy fundamenty, na których opiera się Kościół”.⁴² Narodowcy uważają, że moderniści tworzą atmosferę uległości wobec liberalizmu, procesów laicyzacyjnych, filosemityzmu połączonego z antypolonizmem i skłonności do preferowania „teologicznego postępu” niszczącego tkankę katolicyzmu w Polsce.

W propagandzie modernistycznej odnajdywane są zasady szczególnie negowane przez program narodowy. Wśród nich wielokrotnie przywoływana jest formuła „niesprzeciwiania się złu”. Utożsamia się ją z przyzwoleniem na liczne odstępstwa od wiary oraz z umacnianiem relatywizmu etycznego i estetycznego, jak kwestia wyświetlania w kinach filmów obrażających uczucia religijne katolików. Najczęściej organizatorami pikiet przed seansami inkryminowanych

³⁸ Z. Ż. [Zbigniew Żmigrodzki], *Księża medialni*, NMP, nr 22–23, 2–9 VI 2002, s. 19.

³⁹ *Ibid.*, s. 19; Z. Żmigrodzki, *Kościół w potrzebie*, MP, nr 19, 13 V 2001, s. 15.

⁴⁰ Z. Ż., *Księża...*, s. 19; id., *Kościół skontrolowany*, NMP, nr 13–14, 2–9 XII 2001, s. 8.

⁴¹ Z. Ż., *Księża...*, s. 19; S. Krajski, *Komu bije Puls? Media i katolicyzm*, MP, nr 26, 1 VII 2001, s. 12–13.

⁴² J. Dmowski, *Dlaczego Episkopat milczy?*, MP, nr 17–18, 29 IV–6 V 2001, s. 15; Z. Żmigrodzki, *Meandry nowej wiary czyli inwazja katolewicy*, Komorów 1998.

filmów są świeckie organizacje katolickie. Na łamach MP z goryczą odnotowano, że „gdy dochodzi do antyreligijnych wybryków, hierarchia kościelna milczy; protestują natomiast »maluczcy«, narażając się na agresję libertynów. W dodatku, kiedy pojawi się jakiś obraźliwy dla ludzi wierzących film [...], zaraz występuje jakiś »nowoczesny« duchowny, z reguły zajmujący eksponowaną pozycję z ramienia Kościoła, tłumacząc nam, że nie ma w tym nic zdrożnego”.⁴³ Szczególnie boleśnie odbierany jest krytyczny osąd części duchowieństwa w stosunku do narodowo-katolickiego „fundamentalizmu”, który dla narodowców jest formą obrony treści religijnych, często bez wsparcia ze strony kościelnej.

W sferze obrzędowej zwraca uwagę sprawa udziału świeckich w sprawowaniu nabożeństw, jako przejaw uległości Kościoła wobec żądań modernistów. Przedmiotem krytyki uczyniono problem obecności świeckich w posłudze liturgicznej w związku z poleceniem Jana Pawła II zawartym w watykańskim dokumencie pt. *Instrukcja o niektórych kwestiach dotyczących współpracy wiernych świeckich w ministerialnej posłudze kapłanów*. Wśród narodowców występuje wyraźny opór w stosunku do posługi świeckich szafarzy sakramentu komunii świętej, kładąc nacisk na ich upoważnienie do tej czynności tylko w charakterze zastępczym i nadzwyczajnym.⁴⁴ Zachęca się do unikania nadmierne angażowania nie-kapłanów do posługi religijnej.

Innego rodzaju przykładem obserwowanego przez narodowców wpływu modernistów na kwestie kościelno-teologiczne stała się sprawa stosunku do kary śmierci. Wierzejski samokrytycznie zauważył, że „nie do końca stosownie jest nam, laikom, sięgać w tej sprawie do Biblii i powoływać się na słowa Pana Boga za swoim stanowiskiem – nazwijmy je tradycyjnym. Dlatego mianowicie, że po pierwsze – tchnie to jakimś sekciarstwem; to Kościół Święty bowiem ma wyłączne prawo interpretacji słów Pana. Po drugie – właśnie »niestosowne« jest pouczać Hierarchów, którzy zmieniają swoje poglądy pod wpływem pewnym mód filozoficznych, powołując się na Biblię”.⁴⁵ Mimo tych zastrzeżeń chętnie odnajdowane są w Piśmie Świętym słowa uzasadniające żądanie utrzymania (względnie przywrócenia) kary śmierci. Narodowcy są świadomi, że Jan Paweł II przy okazji apeli w obronie życia ludzkiego, podnosił kwestię zbędności kary śmierci, sprzecznej z ideą nienaruszalności życia. Niemniej jednak wspomniany Wierzejski dobitnie stwierdził, że „jeśli chodzi o wypowiedzi Papieża, uznać je trzeba za należące do tzw. zwyczajnego nauczania Kościoła, czyli nie przysługuje

⁴³ Z. Ż., „Rasizm”, „nacionalizm”, „ksenofobia”, MP, nr1, 7 I 2001, s. 15.

⁴⁴ Roman Giertych stwierdza, że „nadzwyczajni szafarze mają prawo rozdawać Komunię Świętą jedynie, jak sama nazwa wskazuje, w sytuacjach nadzwyczajnych, w których zwyczajni szafarze nie mogą z obiektywnych przyczyn spełnić tej posługi”, R. Giertych, *Roma locuta causa finita*, [w:] *Możemy wygrać Polskę! Wybór felietonów z Radia Maryja 1997–1999*, Krzeszowice 2001, s. 81.

⁴⁵ W. Wierzejski, *Dlaczego kara śmierci?* (2), MP, nr 50, 10 XII 2000, s. 10; *Co czeka Kościół?*, NMP, nr 14–15, 7–14 IV 2002, s. 6.

im nieomylny stopień pewności”.⁴⁶ Zwraca się uwagę na etyczne i filozoficzne uzasadnienie kary śmierci, podkreślając, że prezentowane jest tradycyjne, katolickie ujęcie problematyki moralnej.

W świetle poglądów narodowców działania modernistów sprzyjają wzrostowi popularności idei masonskich, zachęcają do akceptacji liberalizmu oraz do zanikania nacjonalizmu. Na łamach czasopiśmiennictwa „narodowego” pojawiają się informacje o istnieniu serii wydawniczej pt. *Judeomasońska infiltracja Kościoła Katolickiego*⁴⁷, ukazującej zagrożenia ze strony sił „obcych”. Potwierdzają się obiekcje wobec laickiej tradycji oświeceniowej obecnej w poglądach części intelektualistów katolickich.

Redakcje MP i NMP odnotowują nasilające się na przełomie XX i XXI wieku spekulacje o ustąpieniu Jana Pawła II z zajmowanej funkcji oraz o ewentualnym kandydacie na Tron Piotrowy. Zdziwienie narodowców budzą zwłaszcza wypowiedzi pochodzące ze sfer konserwatywnych we Włoszech, Austrii i Niemczech. „I pomyśleć, że swego czasu owi konserwatywni hierarchowie byli zachwyceni pontyfikatem Jana Pawła II. Coś jednak niedobrego musiało się stać w Watykanie w ciągu kilku ostatnich lat”.⁴⁸ W papieżu-Polaku dostrzega się przede wszystkim ostoję tradycji kościelnej i zachowania nienaruszalnego kształtu granic instytucjonalnego i duchowego Kościoła.⁴⁹

Zaprzeczanie wartości modernizmu oznacza odrzucenie koncepcji wielonurtowej tradycji europejskiej, w której równoprawnie traktowane są korzenie chrześcijańskie, judaistyczne i islamskie, ale także ślady czasów pogańskich. Narodowcy wypowiadają się przeciw idei pojednania z innymi Kościołami chrześcijańskimi oraz z wyznawcami religii niechrześcijańskich. Uważają, że szeroko zakrojone oddziaływanie ekumenizmu grozi osłabieniem więzów łączących przynależność religijną i etniczną. Konstatują zagrożenie utratą tożsamości Kościoła, podobnie jak to miało miejsce z wieloma Kościołami na zachodzie Europy.

UWAGI KOŃCOWE

W sposobie myślenia o Kościele w Polsce i prezentacji obrazu kościelnego na łamach MP i NMP uwidaczniają się dwa aksjomaty: (1) bez religii i Kościoła nie przetrwa Europa, (2) tożsamość narodowa Polski uwarunkowana jest ścisłym związkiem z katolicyzmem. Wydaje się, że umocnieniu ulega obraz Kościoła

⁴⁶ W. Wierzejski, *Kara śmierci i teologia*, „Myśl Polska z Książką”, nr 1, styczeń 2001, s. III.

⁴⁷ W serii wydawniczej szczególnie propagowana jest książka Jerzego Kowalskiego i Józefa Bara pt. *Watykan, Europa, Antykościół*. Zob. też: M. Giertych, *I tak nie przemogą! Antykościół, antypolonizm, masoneria*, Wrocław 2000.

⁴⁸ *Co czeka...*, s. 6.

⁴⁹ „Dziękujemy również Bogu, że dał nam takiego Ojca Świętego, który chroni nas przed napływem modernistycznych błędów”, R. Giertych, *Roma...*, s. 81; *Jak wychowywać w duchu Jana Pawła II*, MP, nr 2, 14 I 2001, s. 12.

przede wszystkim jako hierarchicznej organizacji, gwarantującej ład społeczny oraz zakorzenie w narodowej tradycji. Historyczne związki Kościoła z narodem polskim są podstawą polskiej cywilizacji narodowej, stanowiącej fragment wielkiej cywilizacji łacińskiej. Kościół jest obrońcą zasad moralnych. Musi stanąć do bezwzględnej walki z laicyzującym liberalizmem. Powinien być świadom, że jest narażony na nieustanny atak, podobnie jak przedmiotem ataku pozostaje naród polski jako naród katolicki. Wśród objawów osłabiania i niszczenia związków religino-narodowych wymienia się: zmniejszanie wartości wychowania domowego, rozbijanie rodziny, odrzucenie sakralnego wymiaru stanu małżeńskiego, odchodzenie od religijnej obyczajowości.

Czytelne jest dziedzictwo endeckiej wizji związku Kościoła z narodem polskim. Na kartach prasy narodowej unaocznia się żywotność stereotypu „Polak-katolik”, stanowiącego następstwo identyfikacji narodowo-wyznaniowej. Z dorobku endeckiej myśli politycznej z pierwszej połowy XX wieku przejęto przekonanie, że osłabienie narodu prowadzi do rozkładu religijno-moralnego. Zgodnie z endecką tradycją sprawa religii jest kwestią wychowania narodowego w rodzinie i w szkole. Mocno akcentuje się kwestię współpracy państwa i Kościoła, choć bez bezpośredniego angażowania kościelnego autorytetu w sprawy polityczne. Naród katolicki musi dbać o to, aby system prawno-polityczny państwa był zgodny z zasadami katolickimi wyrażanymi przez Kościół.

Dychotomiczny obraz życia kościelnego służy pokazaniu niebezpieczeństw grożących Kościołowi, w którym z jednej strony znajdują się „lewicujący liberałowie”, „postępowi teolodzy” i „pragmatyczni materialści”, z drugiej są „integryści” i „fundamentalści”, przy czym ostatnie miano chętnie jest nadawane narodowym obrońcom Kościoła tradycyjnego. W publicystyce MP i NMP wyraża się pełne zaufanie do tradycjonalistów, walczących z owocami „ideologii luzu”. Zarazem narodowcy udzielają sobie przyzwolenia na krytykę posunięć instytucjonalnego Kościoła, uznanych za niezgodne z polskim interesem narodowym. Znajdują znamiona spisku zmierzającego do masowej ateizacji Polaków jako narodu. Niechętnie odnoszą się do internalizacji nauczania Kościoła, wyrażając sprzeciw wobec zjawisk rugowania z „duszy polskiej” elementów religijnych i głosząc przekonanie, że prowadzi do duchowej i instytucjonalnej dezintegracji Kościoła.

Alarmistyczny ton wypowiedzi publicystycznych w duchu wezwań do ratowania wartości chrześcijańskich, odnowy duchowej i moralnej ma na celu uzmysłowienie zagrożenia narodu i państwa polskiego. Ratunkiem dla Polski jest aktywizacja sił narodowych i kościelnych. Pojawiają się żądania odejścia od stereotypu pokornego i biernego katolika. Deklarowana jest ofensywa narodowo-religijna, której początkiem ma być odważne wypełnianie w życiu codziennym zasad moralności katolickiej. Deklaracja zawiera dwa składniki: (1) patriotyczne i religijne zaangażowanie sfer kościelnych na przełomie wieków

oraz (2) obrona materialnych i duchowych praw Kościoła w Polsce. W ten sposób urzeczywistnia się polityka dobra wspólnego całego narodu w duchu pełnego związku polskości z Kościołem. Wypełnione też zostają zobowiązania moralne Polaków względem Kościoła, który konstytuował podstawy cywilizacyjno-kulturowe narodu. Jednocześnie podkreśla się, że dla podtrzymania historycznej ciągłości Rzeczypospolitej niezbędna jest refleksja Kościoła dotycząca życia wspólnotowego, a także okazywanie głębokiego zainteresowania ogółu duchowieństwa problematyką narodową oraz sprawą podtrzymania tożsamości i jedności Polaków. Narodowcy oczekują, że Kościół wesprze działania na rzecz tworzenia modelu porządku społecznego, dającego pełnię możliwości rozwijania narodu, pozwalając na zachowanie kolejnych pokoleń Polaków w wierze katolickiej.

SUMMARY

The journal "Myśl Polska" has appeared since 1941, first in London and at the close of the twentieth century in Warsaw. In mid-2001 some members of the editorial staff established the weekly "Nowa Myśl Polska". Both journals express national-Catholic views. The national-orientation journalists devote considerable attention to the Roman Catholic Church in Poland. They apply the concept of Church to the general hierarchical community, a worldly structure of people that profess Catholicism.

The journalistic productions of "Myśl Polska" and "Nowa Myśl Polska" focus on the issues of the presence of Church institutions in the life of the Polish nation, on propagating the desirable system of values and on threats directed at the Roman Catholic Church on the part of the European Union and modernist circles that are active for developing a modern and open-minded Church. The nationalists contrast the conceptions of modernists with their vision of a traditional Church hostile to liberal and lay tendencies. They emphasize the need to strengthen the presence of Catholicism in the life of the Polish nation. A search for the exemplars of Catholic conduct result in reference to the memory of eminent figures of the Church in Poland, for example Primate Wyszyński. The person of the Millennium's Primate serves to describe the features of a high Church dignitary who combined the virtues of an eminent priest with the characteristics of a statesman protecting Polish national interest.

Nationalist journalism believes that the Poles have a moral right to criticize the actions of the Church hierarchy as long as the latter's activities run counter to Polish national interest. The columns of "Myśl Polska" and "Nowa Myśl Polska" present numerous examples that some of the priests in Poland do not understand the role of the Church and the importance of Catholicism in the life of the Polish nation on the turn of the twentieth century. The journals give unfavourable ratings to the commitment of some Church hierarchy to the process of Poland's integration with the European Union.